



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(590)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (84.)
oraz Komisji Praw Człowieka
i Praworządności (64.)
w dniu 25 stycznia 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na 26. posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 27)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Praw Człowieka i Praworządności Zbigniew Romaszewski)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Otwieram posiedzenie połączonych komisji, a mianowicie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które rozpatrywały projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Na tym posiedzeniu mamy przeanalizować poprawki wniesione przez komisje oraz w czasie posiedzenia plenarnego. A ponieważ wokół tych poprawek zarysował się dosyć istotny problem dotyczący pewnych nieporozumień, ja bym prosił pana ministra – może od pana ministra zacznijmy – o uwagi na temat tego, co zostało mu przekazane. Ale nie wiem, czy państwo wszyscy się z tym zapoznali. Tak że poproszę pana ministra.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Kryże: O uwagi dotyczące tych wniosków, jak rozumiem. Tak?)

Tak jest, zwłaszcza na temat wniosków. Rozumiem, że wnioski te dotyczyły głównie problemu kasacji...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Kryże: Tak, wyroku...)

...wyroku Sądu Najwyższego, który powiadał, iż jeśli kasacja odbywa się na posiedzeniu, to w takim wypadku – niezależnie od tego, czy kończy się wnioskiem o oczywistej bezzasadności – musi być sporządzony wniosek. Tak ja przynajmniej rozumiem to orzeczenie.

Proszę pana ministra.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Andrzej Kryże:**

Generalnie moja prośba czy stanowisko byłyby takie, żeby połączone komisje były uprzejmie przychylić się do wniosku o nieprzyjmowanie poprawek. Wprawdzie niektóre poprawki są trafne, ale są to poprawki o charakterze kosmetyczno-legislacyjnym. One są oczywiste i mogą być wprowadzone do nowelizacji kodeksu postępowania karnego – ja bym się do tego zobowiązał – która już w tej chwili jest w uzgodnieniach międzyresortowych. Mówię tutaj o poprawkach w art. 1 pkt 2 lit. a i art. 1 pkt 2 lit. b. Dlaczego? Dlatego że mamy dzisiaj 25 stycznia, a 30 stycznia traci moc przepis, który jest podstawą funkcjonowania kasacyjnego w Sądzie Najwyższym. Stąd ta moja prośba.

Ustosunkowując się merytorycznie, powiem – tak jak wczoraj próbowałem wyka-
zać to na posiedzeniu plenarnym Wysokiego Senatu – że poprawki określone w art. 535
§1 spowodują paraliż Sądu Najwyższego, jeśli chodzi o postępowanie kasacyjne, bo poza
jednym wypadkiem, określonym w §5, gdzie chodzi o oczywistą zasadność kasacji,
uniemożliwiają procedowanie Sądu Najwyższego na posiedzeniu. Przy czym uniemożli-
wiają to procedowanie nawet wówczas, kiedy mamy do czynienia z tak oczywistą bezza-
sadną kasacją jak niewystąpienie albo wystąpienie powodów określonych w art. 439 §1,
to znaczy wtedy, kiedy orzeczenie zostaje uchylone bez względu na trafność – w skrócie
można tak powiedzieć – czyli bez względu na wpływ uchybienia na treść orzeczenia,
najważniejsze powody tak zwanych bezwzględnych przesłanek procesowych.

Z kolei §3, który został zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny,
w brzmieniu przedłożenia rządowego czyni całkowicie zadość wymogom wynikają-
cym z orzeczenia Trybunału. Mamy bowiem bardzo prostą i jasną regulację: jeżeli je-
steś obecny na posiedzeniu bądź na rozprawie – choć na posiedzeniu to wyjątkowo,
raczej na rozprawie – to słyszysz uzasadnienie. Jeżeli nie jesteś obecny, nie ma twoje-
go obrońcy, to wymagamy od ciebie tylko jednego: złóż wniosek i będziesz miał uza-
sadnienie. I ta regulacja w naszym najgłębszym przekonaniu czyni zadość wyrokowi
Trybunału Konstytucyjnego, który zakwestionował tylko to, że nie może być takiej
sytuacji, iż jednocześnie ktoś nie jest obecny i nie ma prawa do uzasadnienia. Dlatego
myślę, że §3 w obecnym brzmieniu jest poprawny.

Oczywiście można powiedzieć, że propozycja złożona przez Biuro Legislacyjne
jest bardziej dosłowna. Myślę jednak, że interpretacja §3 w jego obecnym brzmieniu
nie będzie nastroczała Sądowi Najwyższemu żadnych trudności. Można by przyjąć
propozycję sporządzoną przez Biuro Legislacyjne Senatu, z tym że wtedy mielibyśmy
bardzo poważny problem czasowy, a istota treści się nie zmienia.

Jeśli zaś chodzi o poprawki do art. 263 §4a i §5 – bo §5 jest konsekwencją – to tak
jak wczoraj chciałem powiedzieć krótko, że jest to kwestia tego, czego chcemy. Ale je-
żeli chcemy dostosować art. 263 §4 do wymogów określonych w wyroku Trybunału
Konstytucyjnego z 24 lipca 2006 r., to propozycja, która jest w przedłożeniu rządowym,
to czyni, ponieważ Trybunał Konstytucyjny wyraźnie kwantyfikuje w uzasadnieniu dwie
sytuacje: jedną jest decyzja o przedłużeniu aresztu oparta na innych istotnych okoliczno-
ściach, kiedy jest ona podejmowana przez sąd, ale dotyczy postępowania przygo-
towawczego, kiedy sąd nie jest gospodarzem sprawy i nie ma pełnej odpowiedzialności za
to postępowanie, inna zaś jest sytuacja wtedy, kiedy sąd podejmuje tę decyzję już w trak-
cie postępowania sądowego, a więc wtedy, kiedy organy postępowania przygotowawcze-
go podjęły decyzję, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa,
sporządziły akt oskarżenia i sąd ma do dyspozycji pełny materiał tego postępowania.

Jeszcze tylko przytoczę samą kwintesencję tego orzeczenia, które brzmi tak: to
samo więc literalne brzmienie przepisu może prowadzić ze względu na kontekst sytu-
acyjny przedsądowej fazy postępowania i sądowej fazy postępowania do zadekodowa-
nia z tego przepisu zasadniczo różnej jego treści materialnej. Kryterium oceny konsty-
tucyjności takiego przepisu z punktu widzenia jasności i precyzji musi być więc w od-
niesieniu do fazy postępowania przygotowawczego zaostrożone.

I tylko o to Trybunałowi Konstytucyjnemu chodziło, a skoro tak, to przedłoże-
nie rządowe zaakceptowane przez Sejm w pełni te wymogi orzeczenia konstytucyjnego
spełnia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan prezes chciałby uzupełnić?

**Prezes Sądu Najwyższego
Lech Paprzycki:**

Tak.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie ulega najmniejszej wątpliwości – oczywiście, nie będę powtarzał argumentacji, którą już prezentowałem na posiedzeniu Senatu, a którą przedstawił pan minister Kryże również w dniu dzisiejszym – że propozycja w przedłożeniu rządowym, która została pierwotnie przedstawiona, w porozumieniu zresztą z ministrem sprawiedliwości, przez Sąd Najwyższy nie w interesie sędziów Sądu Najwyższego tylko dla zapewnienia sprawności tegoż postępowania, została przetestowana w Sądzie Najwyższym, o czym zresztą panowie senatorowie, bo pani nie ma, wiedzą. I w 2000 r. parlament musiał podjąć decyzję, której wynikiem jest brzmienie obecnego art. 535 k.p.k. Tu ten standard określił – nie wiem czy słusznie, mam co do tego wątpliwości – Trybunał Konstytucyjny, no ale oczywiście z Trybunałem dyskutować nie można. Został znowelizowany – o tym też trzeba pamiętać – art. 84 kodeksu postępowania karnego. Chodzi tu o uprawnienia i obowiązki obrońcy z urzędu – które przecież są, wiadomo, takie same jak przy obrońcy z wyboru – uczestniczącego w postępowaniu kasacyjnym, zapewniającym realizację prawa do obrony stron. Może to być również pełnomocnik.

Powiem w sposób bardzo stanowczy, ale wydaje mi się, że mam prawo powiedzieć to z perspektywy mojego doświadczenia i naszego wspólnego doświadczenia wobec poprzedniego uregulowania z 1995 r.: bez posiedzenia, na którym rozpoznawane będą kasacje, poradzenie sobie z instytucją kasacji jest niemożliwe. Pan senator Łyczywek mówił wczoraj – a mówił, proszę wybaczyć to określenie, tak bardzo po adwokacku – że można zwiększyć liczbę sędziów Sądu Najwyższego, że można zwiększyć środki. A ja w tym momencie tylko sobie pomyślałem – bo niejednokrotnie cytuję pana senatora Romaszewskiego, chociaż muszę powiedzieć, że nie ze specjalną radością, kiedy pan senator raczył określać budżet Sądu Najwyższego jako luźny, a więc taki, z którego można jeszcze coś tam zabrać – że oczywiście pan senator Łyczywek oferował nam Inflanty, bo przecież tych pieniędzy nie będzie. Zresztą jest to w ogóle niemożliwe, ja już nie mówię, czy to jest w ogóle celowe, bo przecież nawet w budynku Sądu Najwyższego nie ma miejsca, żeby zainstalować tam kolejną liczbę, powiedzmy, dwudziestu sędziów. Zresztą to w ogóle byłby nonsens, proszę wybaczyć to określenie.

Chciałbym powiedzieć, że bez postępowania na posiedzeniu niemożliwe jest poradzenie sobie z kasacją. Przytaczałem wczoraj liczby, no to przecież to w ciągu trzech lat było do rozpoznania sześć tysięcy kasacji i wszystko to, co się z tym wiąże. Propozycja przedstawiona tu w przedłożeniu rządowym dotyczy właśnie sporządzania uzasadnień. Jest ona również w pełni racjonalna. Znów tylko samym hasłem przypomnę o pisemnej kontrydiktoryjności postępowania kasacyjnego. Ci, którzy tym się zajmują, wiedzą, na czym całe to postępowanie kasacyjne polega i co rzeczywiście w takim postępowaniu zaprezentować można, trzeba i co jest dla strony istotne. Jak sobie Trybunał Konstytucyjny życzył, tak zostało to zagwarantowane.

Stąd też przychyliam się do tego również w tej części – mając świadomość tego, jakie są propozycje dotyczące art. 263, a są one znowu dalekie od doskonałości, i nie wiem, czy Trybunał Konstytucyjny po raz kolejny nie stwierdzi niekonstytucyjności tych przepisów, ale to jest, powiedzmy, kwestia dalsza – z prośbą urzędową o to, żeby państwo zdecydowali o niezgłaszaniu tych poprawek, żeby ten model postępowania kasacyjnego mógł z dniem 1 stycznia...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Lutego.)

...przepraszam, 1 lutego, wejść w życie. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Andrzej Kryże:**

Jeżeli można, jeszcze jedno słowo, uciekło nam to bowiem tutaj. Bo co by nie było, to chciałbym zwrócić uwagę, że poprawki połączonych komisji w kształcie, jaki mają w tej chwili, ostać się nie mogą, dlatego że istnieje sprzeczność pomiędzy §1 a §3. Z §1 wynikałoby, że na posiedzeniu można rozpoznać kasację tylko w wypadku przewidzianym w §5, a nawet w brzmieniu §3 przyjętego przez połączone komisje. Ze zdania: gdy postanowienie zostało wydane na rozprawie, wynika, że może być jeszcze inne „gdy”, to znaczy gdy zostało wydane na posiedzeniu i dotyczy kasacji, która jest oczywiście bezzasadna, czego w ogóle nie przewiduje art. 535 §1 w brzmieniu przyjętym przez połączone komisje. Mam nadzieję, że nie trzeba będzie tego rozważać, ale z ostrożności procesowej, jak czasem słyszymy, podnoszę i ten element. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, to jest kwestia wtórna, bo problem wnoszenia poprawek powstał raczej wokół pewnej niejasności, która w naszym przekonaniu dotyczyła art. 535. My w tym momencie nie bardzo potrafiliśmy z tym się uporać i nie do końca ta sprawa została na posiedzeniu wyjaśniona, stąd włożyliśmy taką poprawkę, jaką uważaliśmy za stosowną, i dopiero na obecnym posiedzeniu zamierzaliśmy to naprawiać za pomocą autopoprawki. Przywrócenie temu pewnej logiki jest rzeczą możliwą, natomiast w tej chwili podniesione przez panów argumenty wskazują, że gdyby te poprawki przyjąć, powstawałyby zasadnicze trudności w funkcjonowaniu Sądu Najwyższego.

Muszę, niestety, prosić panów, powiedzieć, że w moim przekonaniu ciągle nie zmienia postaci rzeczy to, iż art. 535 nie jest przykładem najlepszej legislacji. Wyrozumieć jego treść, o co tu chodzi, to sprawa bardzo trudna. Myśmy tutaj, zresztą do spółki z ministerstwem, nie potrafili sobie z tym poradzić na poprzednim posiedzeniu i stąd nasze poprawki.

Panie Ministrze, ja chciałbym zwrócić uwagę po prostu na art. 283...

(Głos z sali: Art. 263.)

Tak, na art. 263.

...ale nie w kwestii, że tak powiem, działań legislacyjnych, ale praktyki. No i muszę powiedzieć, że ta praktyka aresztu tymczasowego jest trochę przerażająca i może nam sprawić kłopoty. Jeżeli, Panie Ministrze, na przykład w sprawie Dochnała areszt trwa już trzy lata, to muszę powiedzieć, że mamy tu do czynienia prawie z przedsądem. Prawda? Bo gdyby w tym momencie wydano wyrok poniżej trzech lat – ja sobie takiej rzeczy nie wyobrażam – byłoby to połączone oczywiście z odszkodowa-

niami, po czym zająłby się tym trybunał strasburski; niezły pasztet może z tego wynikać. Tak że rozwiązania, które by jednak ograniczały stosowanie aresztu tymczasowego zbyt długo, są niewątpliwie potrzebne.

Jeżeli chodzi o stanowisko komisji, myśmy wnosili pozostałe poprawki, biorąc pod uwagę, że jak już jedna została wniesiona – mówię o poprawkach w pktcie 1 i w pktcie 2, o tych poprawkach kosmetycznych – to już za jednym zamachem wyczyścimy sprawę do końca. Rzeczywiste problemy dotyczą z kolei poprawek do art. 535 i tylko dlatego te poprawki powstały. I tutaj mamy kwestię, czy decydujemy się na wniesienie autopoprawek i doprowadzenie do porządku art. 535 oraz dopracowanie poprawek wniesionych na posiedzeniu, czy też przyjmujemy wniosek senatora Szmita o przyjęcie ustawy bez poprawek. Bardzo proszę panów senatorów o ustosunkowanie się.

(Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki: Panie Senatorze, czy mogę?)

Tak, proszę bardzo.

Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki:

Gdyby, nie daj Boże, państwo zdecydowali się na zgłaszanie poprawek... Poprawkę zaproponowaną przez pana senatora Andrzejewskiego odczytałem inaczej – zwrócił moją uwagę na to pan minister – niż należałoby ją odczytać. Bo ja ją odczytałem tak jak... Jeśliby już nieszczęście tego rodzaju się zdarzyło, to prosiłbym o rozważenie tego. Bo pan senator proponuje, by w art. 535 §3 skreślić zdanie pierwsze. Ja to zrozumiałem w ten sposób, że zdanie pierwsze to jest zdanie do średnika, a zdanie to jest średnik i dalej...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Aż do kropki.)

...aż do samego końca. Oczywiście gdyby skreślono zdanie do średnika i rozpoczęto następne wielką literą, to propozycja musiałaby brzmieć inaczej: że, powiedzmy, zdanie zaczyna się od tego, co jest po średniku. To byłoby rozwiązanie, które by zachowywało moje wyobrażenie o pisaniu uzasadnień, o czym mówiliśmy: że jeżeli na rozprawie jest strona albo jej pełnomocnik, albo obrońca, no to słyszy, natomiast wtedy, kiedy jest posiedzenie, a więc nie ma stron, sporządza się uzasadnienie z urzędu. To już mówię z najdalej posuniętej ostrożności procesowej, bo to by było rozwiązanie – proszę wybaczyć to określenie – racjonalne procesowo. Ale oczywiście podtrzymuję swoją prośbę o to, by tego rodzaju poprawki w ogóle nie były zgłaszane.

(Głos z sali: Wtedy na wniosek.)

Na wniosek, oczywiście, z zachowaniem tego „na wniosek”, bo w większości wypadków strony doskonale wiedzą, o co w sprawie chodzi. Ale to już zupełnie inna rzecz. Podtrzymuję jednak moją szczególną prośbę, by te poprawki nie były zgłaszane.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Kryże:

Jeżeli można, jeszcze pół słowa.

Ja się przyznaję – i wczoraj na posiedzeniu plenarnym się przyznawałem – do pewnej niezręczności uzasadnienia projektu rządowego, które, jak rozumiem, sprawiło, że Wysokie Komisje nie uświadomiły sobie, o co ministerstwu chodziło. Bo w uzasadnieniu znalazło się takie zdanie: Z §3 art. 535 wynika, że oddalenie kasacji na posiedzeniu w razie oczywistej bezzasadności nie wymaga uzasadnienia pisemnego, ale

z dwoma wyjątkami: jeżeli jest na posiedzeniu albo na rozprawie, a strona była pozbawiona wolności albo nie miała przedstawiciela procesowego i nie została sprowadzona. W obu wypadkach sporządza się to na wniosek. Nie tak jak by można sądzić z tego niezręcznego zdania w uzasadnieniu, że tylko w tym drugim wypadku. I rozumiem, że to było przyczyną... To jest niedoskonałość techniczno-legislacyjna, gdyż przecież pamiętamy, że istota możliwości skarżenia w ogóle, a więc i złożenia wniosku, wynika z posiadania *gravamen*. I w pierwszym więc, i w drugim wypadku mieliśmy na uwadze ten podstawowy wymóg, który wynika z art. 425 §3 kodeksu postępowania karnego.

Chcę tylko powiedzieć jedno: od początku, zawsze intencją strony rządowej, która przedkładała ten projekt, była taka treść, jaka jest w tej chwili, z której wynika, że na wniosek sporządza się i w jednym, i w drugim wypadku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

Pan senator, proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja myślę, że dziś jesteśmy bogatsi w wiedzę niż na ostatnim naszym posiedzeniu. Jesteśmy bogatsi o wiedzę, która w moim przekonaniu uzasadnia to, byśmy przyjęli tę ustawę bez poprawek.

Zdając sobie sprawę z pewnej niedoskonałości natury legislacyjnej, myślę, że będziemy mogli w sposób kompleksowy te drobne potknięcia legislacyjne naprawić, jako że cały czas trwają prace nad nowelizacją kodeksu postępowania karnego w związku z innymi jeszcze kwestiami. Sądzę więc, że wnoszenie dziś poprawek legislacyjnych po to tylko, by nie zdążyć na czas, byłoby działaniem szkodliwym. Przyjęcie ustawy w wersji zaproponowanej przez rząd powoduje podwyższenie i poprawienie standardów w porównaniu do tego prawa, które do tej pory funkcjonowało. Nie będę się odwoływał do tych treści, które wczoraj wypowiadałem i które wypowiadali przedstawiciele ministerstwa oraz Sądu Najwyższego, że przecież też nie możemy zmierzać do tego, by rozprawa kasacyjna była trzecią instancją. W ogóle, jak słyszeliśmy, postępowanie kasacyjne jest czymś więcej niż to, czego oczekuje od nas konstytucja, należy więc też popatrzeć na tę sprawę przez ten pryzmat. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciał się w tej sprawie wypowiedzieć?

Skoro nie, to rozumiem, że został złożony wniosek.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Ja jeszcze.*)

Tak?

Senator Piotr Andrzejewski:

Gdybym miał podzielić przesłanki rozumowania pana ministra, niewątpliwie stanowisko rządu byłoby dla mnie rozkazem, ale czy paraliż Sądu Najwyższego zależy

od przyjęcia tej ustawy bez poprawek, to mam wątpliwości. Ja troszkę inaczej, w trosce o Sąd Najwyższy, oceniam jego sprawność i wydolność. Być może bardziej uzasadniona jest ocena pana ministra, ale to już wynika z bliższej oceny pracy Sądu Najwyższego.

A czy to jest ta kropla, która przepełni niewydolność pracy Sądu Najwyższego? Ja pamiętam, że Sąd Najwyższy nie mógł sobie dać rady swego czasu – i to pamiętam do dzisiaj jako ciemną plamę na legislacji; mówiłem o tym na posiedzeniu Senatu – z przedłużaniem aresztów tymczasowych ponad przyjętą w dobrych obyczajach miarę. Ze względu na niewydolność pracy Sądu Najwyższego przygotowaliśmy ustawę incydentalną, która niezależnie od indywidualnych przesłanek przedłużyła jeszcze o pół roku areszty wszystkim, po parę lat czasem siedzącym. Był taki stan wyższej konieczności, związanej z dbałością o to, żeby nie nastąpił paraliż w Sądzie Najwyższym.

Ale ta przesłanka nie jest, i chyba nie powinna być, dla nas pracujących nad systemem przesłanką decydującą. Dla rządu tak, dla Sądu Najwyższego tak, ale czy też, i zwłaszcza, dla Senatu? Ja mam wątpliwości. Jest problem tego standardu – o czym mówiłem i co dyktowało te poprawki – który zakreślił, i słusznie, Trybunał Konstytucyjny. Standard ten jest oparty na paru przepisach konstytucji komplementarnie do siebie dostosowanych, wskazujących jednak na konieczność nieinkwizycyjnego i dyskrecjonalnego traktowania materii w oparciu o oczywistość nawet bezzasadności wnoszonej kasacji.

Mamy tutaj do czynienia z dosyć trudnym problemem. Ja przychyliłbym się do wniosku kolegi Szmita – który to wniosek jest zresztą powieleniem wniosku – gdybym dostrzegł w stanowisku pana ministra i pana prezesa chęci poprawienia jeszcze tego standardu zgodnie z sugestią Trybunału Konstytucyjnego, przynajmniej jeżeli chodzi o zakres, który dotyczy tego, czego dotyczy wniosek tych przesłanek, znowu dyskrecjonalnych i niezawierających zamkniętego katalogu przyczyn przedłużania aresztu tymczasowego ze względu na niedające się usunąć okoliczności.

Jeżeli uważają państwo, że to wiedzą – jak pan senator Piesiewicz, który mówi „wszystko wiemy” i patrzy na zegarek – nie będę dalej prowadził tego wywodu. Kończąc tę kwestię, powiem, że uważam jednak, iż jeśli chodzi o to, co czyni inicjatywa rządowa, to jest to minimalne poprawienie, dlatego że uniemożliwia tylko zakres oceny, czy są istotne przeszkody, których usunięcie było niemożliwe, tylko usuwa przeszkody z zakresu funkcjonowania aresztu przed postępowaniem sądowym w postępowaniu przygotowawczym. To rzeczywiście jest polepszeniem standardu, ale nie jest ono takie, jakie, wydaje się, programowało orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Co do reszty moje stanowisko jest konsekwencją stanowiska zajmowanego przeze mnie przy nowelizacji wprowadzającej te przepisy w 2000 r., gdzie również kwestionowałem ten bardzo uznaniowy, a nie... trudno weryfikowalny system uznaniowy istnienia przeszkód, których usunięcie nie było możliwe, tym bardziej że z naszego doświadczenia i z doświadczenia orzecznictwa strasburskiego, z kazusów, bardzo często wynika, iż przyczyny, których usunięcie było niemożliwe, leżały po stronie, delikatnie mówiąc, stron procesowych oraz sądów i organów stosujących władzę sądowniczą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, skoro nie ma chętnych do zabrania głosu, poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (3)

Wniosek został poparty przez połączone komisje.

Dziękuję bardzo.

W związku z tym nad pozostałymi wnioskami nie głosujemy.

Panie Senatorze, pan będzie dalej sprawozdawcą?

(*Senator Piotr Andrzejewski: Nie, bo ja nie byłem na...*)

Prezes Sądu Najwyższego

Lech Paprzycki:

Panie Senatorze, przepraszam bardzo. Ja tylko chciałem wyjść z przekonaniem... Bo pan senator Andrzejewski powiedział, że nie jest troską Senatu wydolność Sądu Najwyższego. Jestem głęboko przekonany, że to jest troską Senatu. Dziękuję bardzo. (*Wesołość na sali*)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, może pan będzie uprzejmy? Dobrze? Pan senator Stanisław Piotrowicz będzie sprawozdawcą stanowiska połączonych komisji na posiedzeniu plenarnym Senatu...

Dobrze. Wobec tego dziękuję państwu za udział i zamykam posiedzenie połączonych komisji

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 57)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851